



Z Ewangelii św. Marka

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!" †

Mk 13, 33-37

Tęsknota za wspólnym domem

Początek Adwentu kojarzy się ze Mszą św. o poranku, ze świecą roratnią. Potem czas jakby przyspiesza, bo zaczną się przygotowania do Bożego Narodzenia. Jezus w Ewangelii przedkłada ku naszej rozwadze to, co często umyka nam w gorączce przedświątecznych przygotowań: czuwanie, a czasem nienazwaną do końca tęsknotę. Czego oczekujemy, za czym tęsknimy? Przedmiotem czuwania jest przyjście Zbawiciela na ziemię, przeżywane jako pamiątka narodzin Syna Bożego, a także Jego powtórne przyjście w chwale na końcu czasów. Oba wydarzenia są bardzo różne. To pierwsze już miało miejsce, gdy to drugie jest jeszcze przed nami. To w Betlejem odbyło się "wśród nocnej ciszy" i niewielu dowiedziało się o nim. Powtórnemu pojawieniu się Jezusa na ziemi będą towarzyszyły niezwykle znaki na niebie i na ziemi. Usłyszymy głos trąb anielskich. Chrystus przyjdzie w chwale, i wszyscy ludzie będą tego uczestnikami. Jest jednak coś, co pozostaje wspólne obu wydarzeniom. Syn Boży przychodzi na ziemię, aby zamieszkać wśród ludzi. Nasz ziemski dom staje się Jego domem: Pan wszelkiego stworzenia uznał nas za godnych wspólnoty ze sobą! W przypadku pierwszego przyjścia uczynił ziemię swoim domem na 33 lata. Kiedy powtórnie przyjdzie w chwale, uczyni ją wspólnym mieszkaniem z nami już na wieki! Jest więc na co czekać i za czym tęsknić.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz